

GAZETA KRAKOWSKA

N^{ro}. 57.

WE SRZODĘ DNIA 20. LIPCA 1796.

Dalszy ciąg rozporządzenia otabace.

§. 20mo. Owi którzy blisko węgierskich, iuż obcych granic mieszkaia, i obca tabakę na swoia własną potrzebę z soba prowadza, iezeli ta więcej, iak dwa łoty wynosi, za kazden łot ieden złoty za karę wyliczyć powinni. Teyże karze 1go złotego za kazden łot podpadaia także i won czas, gdyby lubo mniej, iednakże z zamyslem przedania z soba prowadzili.

§. 21mo. Kara ta na podeyscia wyznaczona; nie tylko na samych rzeczywistych oszukiwaczow, ale też i na tych wszystkich wyznaczona iest, którzy komu do oszukiwania daja rozkaz lub mu za to zaplaca.

§. 22do. Ponieważ w §sie 2. 3. i 4 przepisnie się, iż podczas Indukcyi i transito obcey tabaki zawsze o paszport dopraszac się należy, przeto także ów tutiun lub tabaka, chociażby nie skrycie w prowadzona lub przeprowadzona, i u granicznego urzędu celnego istotnie opowiedziana za przepadła uznana być powinna, iak tylko takowa paszportem od naszej dyrekcyi opatrzona nie iest: w którym to iednakże razie, żadna więcej kara nastąpić niepowinna.

§. 23tio. Gdyby bez cedulki pozwalaiący od naszej tabakowey administracyi daney tutiun sadzony był, na ów czas rozsada tutiunowa za doniesieniem tabakowego officyalisty za pomocą dworu, lub poblizszego sądu natychmiast powyrywana, i ważona być powinna, za kazden zaś funt, 1. złoty za karę wyliczony będzie.

§. 24. Ktokolwiek z tutiunu bądź by też za pozwoleniem sadzonego cokolwiek przedaie, pod iakimkolwiek bądź pozorem innym ustępuje, lub na swoia własną potrzebę kreci, miele, gnoni, lub iakimkolwiek bądź sposobem wyrabia, lub używa, ten za kazden funt 16 złotych ukarany zostanie. Gdyby zaś powtórnie w tym dostrzeżony był, na ten czas procz kary pieniężney także i wolność sadzenia tutiunu utraci.

§. 25to. Ci, którzy by tutiun i tabakę choćby też na fabrykach naszej dyrekcyi wyrobioną bez dania sobie pozwolenia przedawali, nietylko za każdy funt iuż przedaney, ale też na ten koniec znayduiący się tabaki lub tutiunu, mimo konfiskacyi tabaki 16. zł. wylicza, którey karze także i ci kupuiący podpadaia, którzyby wiedzieli, iż tenże przedawca do takowego przedawania prawa nie miał.

§. 26to. Ci którymby się powiodło czułość komory granicznej oszukać, i towar ukryty za granice wywieść, iezeli takową tabakę lub tutiun, w posród kraioy naszych w których tabakowa intrata w prowadzona iest, kryiomo sami woza, lub

Hhh

wiadomie dla innych z sobą prowadzą, chowają, lub inaczej iak ukrywają bądź takowa tabaka przy nich samych znaleziona zostanie, lub też innym jakim sposobem w tej mierze przeświadczeni będą, za każdy funt przedanego, kupionego, zatrzymanego lub przechowanego tutiunu lub tabaki 16 złotych zapłacić powinni.

§. 27mo. Kto kary pieniężney tu ustanowionej, a od naszej tabakowey administracyi w pojedynczych przypadkach podobno zmniejszonej zapłacić w stanie nie będzie, ten na ciele odniesie karę, a to za pierwszym razem, za każdy złoty całkowitej pieniężney kary, jednodzienną publiczną robotą w kaydanach, za drugim zaś razem w dwoynasób tyle ukarany zostanie, gdzie atoli za fundament mieć się należy, iż takowa kara nigdy nad 4ry lata rościagać się nie może.

§. 28vo. Ktoby się tabakowym officyalistom lub rewizorom, bądź to na otwartym gościńcu, lub podczas domowych rewizyi gwałtownie opierał, ten na ów czas gdyby tabaka lub tutiun istotnie u niego znaleziony był, a kara kontrabandowa tylko dwumiesięczną lub mnieyszą publiczną robotę stanowiła, robotą, dwa razy tak długą, gdyby zaś kara na dłuższy czas wypadła, robotą trzecią częścią przedłużoną ukarany być powinien.

§. 29no. Gdyby się kto tak daleko gwałtownością uniósł, iżby się officyalistów lub rewizorów pobił, lub wcale skaleczyć ważył, na ów czas przestępca takowy mimo powrócenia dowiedzionej szkody i kosztów kuracyi na dwóchręczną publiczną robotę w kaydanach wskazany być powinien.

§. 30mo. Szlachta lub osoby, których stanowi takowa kara na ciele byłaby nie zwyczajna, lub ci, którzy dostarczającą mają substancją okupić się pieniądzem, jeżeli ważyli się gwałtownie przeciw rewizyi swych domów mieszkań, lub wozów opierać, a tutiun lub tabaka u nich rzeczywiście znaleziona była, karę wyżej na każdy funt wyznaczoną, w dwoynasób zapłacić powinni. A gdyby też w takowym razie żadna tabaka lub tutiun znaleziony nie był, lub szukaniu przez toż zbranianie się wcale przeszkoda uczyniona została, na ów czas ten, ktoby rewizyi takowey przeszkadzał, 50 zł: lub tyleż dniami publiczney roboty ukarany będzie.

§. 31mo. Gdyby przy takiej rewizyi iaki officyalista tabakowy ciężko ranny lub ubity został, na ów czas z złoczyńcą podług przepisu sądów kryminalnych postąpić się będzie należało.

§. 32do. Kto iakiego tabakowego officyalistę podarunkami korrumpować będzie, ażeby mu z utajonym tutiuniem lub tabaką uść pozwolił, lub ażeby go nierewidował, za karę dziesięć razy tyle, ile dał lub obiecował zapłacić; gdyby zaś tej kary zapłacić nie był w stanie, powinien tyle dni, ile kara złotych wynosi, w kaydanach robić.

§. 33tio. Possefesorowie dóbr, zwierzchności, officjaliści, sędziowie, magistraty i przysiężni, którzyby naszym tabakowym officyalistom do zatrzymania oszukiwacza, lub takiego, któryby się na publiczney drodze rewizyi zbraniał, lub do rewizyi po domach żadaney pomocy odmawiali, lub jawnych oszukiwaczów w ich gromadach znajdujących się i handlujących sami niezatrzymywali, lub nakoniec, którzyby tabakowym officyalistom na ich zawołanie przeciw kupom oszukiwaczów na pomoc nie przybywali, jeżeli dla odmówionej pomocy wiadome iakie podeyscie iest uczynione, podpadaia teyże samej pieniężney, lub cielesney karze, iak gdyby sami takowe uczynili oszukanie. Jako też, chociażby żaden kontraband nie nastąpił, 50 zł: za karę odmówionej pomocy wyliczyć powinni.

§. 34. Jadącym pocztą, którzyby się rewizyi tabakowych officyalistów opierali, pocztmajstrowie daley koni dawać niepowinni. A gdyby pocztmajster takim do dalszey podróży konie zaprząć kazał, podpada w każdym razie podobney karze, iako i owe zwierzchności, które officyalistom odmawiaia pomocy.

Z Wiednia d. 13 Lipca.

Gdy J. C. M. Raczyl oddać komendę nad armią Włoską feldmarszałkowi Wurmser, i ten udawszy się tam obiał takową komendę, powierzył J. C. M. najwyższej komendy nad obiema Ren- skiemi armiami Arcy Xciu Karolowi.

Od doniesienia ostatnią razą o prze- siciu nieprzyaciela za Ren, i o odparciu Szwabskich woysk aż za Offenburg i Bi- berach, esłował się na wszystkie strony rozszerzyć, a nayszczególniej obroci swo- ię się przeciwko stojącemu pod feldmar- szalkiem Sztaray nad Rench korpusowi, i atakował go z wielką natarczywością; atakując go daleko większą siłą i wzię- wszy mitył, łatwo my go było przeprzyść i do cofnienia się przymusić. Lecz tylko walcząc i w najlepszym porządku cofały się nasze woyska; przez 5 dni walczyły z nieprzyacielem, to jest od d. 22 do d. 28, i ani trudy, ani niebezpieczeństwo, nieo- studziły w nich męztwa i zwycięzney od- wagi. Feldmarszałek Sztaray cofnął się tedy pod Stollhofen i Stainbach. Niemoże dosyć wychwalić iak w ogólności tak i w szczególności męztwa i odwagi całego korpusu, a osobliwiej też waleczności i roztrpności officyerow. Dystengwowali się szczególniej: kapitan Logmann od in- dzynierów, rotmistrz Szekler od husarów, kapitan Mackermott, podpułkownicy hra- biowie Wratislaw i Roch od artylleryi, porucznik Sallamon od Kawanah i poru- cznik Bausch od Altona. Strata nasza wynosi w zabitych: 1 officyer i 147 pro- stych; w ranionych 11 officyerow, 350 podofficyerow i prostych; w zamieszanych: 13 officyerow, 822 podofficyerow i pro- stych. — Strata nasza wasztych bitwach pod Wetlar i Kircheipp w dniach 15 i 19 wynosi, pod Wetlar: 40 zabitych pod- officyerow i prostych; ranionych 11 offi- cyerow, 229 podofficyerow i prostych, tudzież 83 zamieszanych podofficyerów i prostych. Pod Kircheipp zginęło 3 officye- row, 97 podofficyerów i prostych; ranio- nych było 14 officyerów, 397 podofficye- row i prostych; zamieszanych 1 officyer i 50 prostych.

Z Madrytu d. 31 Maia.

Dwornasz bawi się jeszcze w Aran- juez, gdzie częste polityczne konferen- cye bywają. Ztąd do myślaia się, iż wielkie rzeczy są w robocie, i zdaie się na nową wojnę zaność, z wlaszcza że się wielkie uzbraiania czynia. — Hiszpańska flotta pod komendą admirała Solano, która jeszcze d. 12 maia była gotową do wyyscia na morze, niebyła jeszcze do d. 23 wyszła. Francuzka flotta była także do wyyscia gotowa; ale zdaie się, iż ona dla zastonienia się od angielskiej flotty admirała Mann, która na nią czatuie, chce wyysć pod obronę hiszpańskiej flotty. — D. 16 przeszedł regiment konney artylle- ryi do obozu S. Rocha pod Gibraltar, i jeszcze tam 6 regimentow piechoty i 4 ko- nicy oczekiwano. — Do portu Barcellony przybyły na d. 30 maia 4 wojenne okręty, które zawiezą 300 armat 114,922 kul, 12, 000 bomb i 16,000 grenatów do Kadyx.

Z Elberfeldt d. 5. Lipca.

Trzy dywizye jenerela Lefevre, Col- laud i Grenier, przeszły d. 30 p.m. bez przeszkody przez Sieg, i posłały swoje patrole aż do Grisberg. D. 1. t.m. prze- szło 3000 woyska pod Kolonią do Dentz. Armia stoi iuz 5 mil za Sieg; d. 2 była głow- na kwatera francuzka w Ukerrath. Jene- rał Kleber o mało nie wpadł przy tey o- kazyi nieprzyacielowi w ręce. Wyiecha- wszy na rekognoskowanie natrafił w okolicach Honnest na mocną nieprzyaciel- ską pikietę; iego eskorta była za słabą do obronienia go, i myślała iuz o ucieczce; ale na szczęście będąca na wzgorku nieda- leko francuzka pikietą pomiarkowała to, i dosyć na czas przybiegła mu na obro- nę.

Z Bruchsal d. 30 Czerwca.

Korpus Xcia Kondeusza zostało dla spiesznego wpadnienia Francuzów i prze- wyższaiący ich siły od armii celsarskiej oderzniete, i znajduje się za Offenburg; potrzeba teraz oczekiwać, iezeli się iakim sposobem niepotrafi z Celsarskimi złą-
Hhh 2

czyć. — Dnia dzisiejszego przybył tu Arcy Xzę Karol z jenerałem Bellegarde; główna jego kwatera będzie w Schwetzingen. Dzisiaj wieczor będzie jeszcze w Rastadt. Woyska przechodzą tu wciąż; idzie także wiele ciężkiej artylleryi.

Od Wyższego Renu 4 Czerwca.

Listy z Augspurga i Bregenz zapewniają, iż znaczne korpus woyska francuzkiego idzie tęgiem marszem przez Gryzonow, dla wstąpienia do Tyrolu i do wyszej Austrii, i dla złączenia się z francuzką armią, która do Schwabii wchodzi. Dla przyspieszenia marszu woyska i żeby nienaruszyć neutralności Gryzonow, wiezą broń iak słycać na wozach przez całą Gryzonią. W tym momencie odbieramy wiadomość iż Francuzi weszli do Rastadt i Laub.

Z Bazylei d. 26 Czerwca.

Przedugodne artykuły traktatu pokoju, pomiędzy Francją i Neapolem mają już być aktualnie podpisane. Neapol dostar i pomiędzy innemi rzeczami 2500 koni z wszelką zbroją do armii francuzkiej. Margrabia de Gallo jedzie do Paryża dla ukończenia zupełnie traktatu pokoju. Z Niemieckich deputowanych znajduje się tu jeszcze Leinencki konsyliarz Kämpf, Greihm, Wütemberski konsyliarz Kämpf, Hanowerski kapitan Ende i Bülow, który z Ratysbony przybył. Król Pruski, ma się bardzo za pokój dla rzeszy interesować.

Z Pforzheim d. 2. Lipca.

Francuzi zamyślają z terażniejszego swego stanowiska z kolonnami dalej ruszyć. Prawe iey skrzydło ma się wyżej Renu na drodze, która ku Freyburgowi idzie rozciągnąć, i przeciwko stojącej tam Cezarskiej i Kondusza armii czynić. Szrodek ma się stykać powyżej z Kinzingerthal, a lewe skrzydło rozciągnie się przez Oberkirch i Oppenauerską górę, aż do gór Schwarzwalskich, dla przecięcia komunikacyi pomiędzy woyskami niemieckimi, które stoją między Kehl i Rastadt i od

Gegenbach aż ku Freyburgowi, iako też dla niedopuszczenia posiłków od Manheimu. Oczni świadkowie i listy z Kinzingerthal i Schwarzwaldy zapewniają iż już przednia straż francuzka d. 29 p. m. rano w Offenburg była, iż o 2 mile niżej w Gegenbach stały forpocztyszwabskie, a jenerał Stein miał o 2 mile wyżej w Biberach gdzie Hammer rzeka wpada w Kinzig, swoją główną kwaterę. Do d. 29 p. m. posunęli się Francuzi iakżeśiny miarkowali w okregu Kehl, na 5 mil w 5 dniach. Inne wiadomości donoszą iż się jeszcze d. 28 p. m. pokazała francuzka przednia straż lewego skrzydła w Oberkirch. W okolicach Offenburg, Appender &c. miało kilka małych magazynów wpaść w ręce Francuzów. Do Wolfach przywieziono ze 200 ranionych z pierwszej potyczki pod Kehl, i około 30 oficyerów cyrkulowych woysk, zostało częścią zabitych, częścią ranionych. Od przedwczorajsza widać bardzo wiele fur z familiami Szwabów i różnemi pakunkami ku Aaspach idących. Arcy Xzę Karól spodziewany dnia dzisiejszego do okolic Rastadt.

Od niższego Renu d. 3. Lipca.

Armia francuzka pod jenerałem Kleber, pomyka się znowu z całą siłą przeciwko korpusowi feldmarszałka Wartensleben. Elberfeld, Sohligen, Siegburg, Altenkirchen i Weyerbusz zostały już nazad Francuzami osadzone, i zapewne cofną się Austriacy aż za Lanę. — Wiemy teraz pewnie, iż Francuzi w różnych potyczkach od d. 14 aż do 20 p. m. bardzo wiele ludzi utracili: z pięknego z 800 ludzi złożonego grenadyerów korpusu jenera Lefevre, nie zostało się ledwie 80 ludzi. Dywizya iego składała się początkowo z 8000 ludzi, a nie zostało iey się po d. 20 ledwie 1800. — Korpus holenderskie od 6 do 7000 ludzi, które było przeznaczone do osadzenia fortyfikacyi Dülseldorfu, nie chciało iść za Rea, pod pozorem iż się obowiazało prawda do bromienia wolności i rzezypospolitey, ale niedowolowania przeciwko Cezarzowi.

G A Z E T Y K R A K O W S K I E Y

W E S R Z O D E D N I A 20. L I P C A 1796.

Z Włoch d. 30 Czerwca.

Król Sardyński wezwał na ministra zagranicznych interesów hrabiego Adami, a dotąd będącego posła w Rzymie kawalera Damiano di Priocca, na sekretarza. Hrabia Hauteville, który ten ostatni urząd posiadał został drugim konserwatorem orderu Maurycyi. — Dla zastąpienia wydatków krajowych, ma jeszcze być za 25 mill. lirów, papierów zrobionych; ale zato mają być wykupione billetty po 10 i po 15 lirów. — Oczekują tu tylko na powrót posłanego kuryera z ratyfikacją do Paryża, a zaraz będzie uroczyste publikowany zawarty z Francją traktat pokoju. Tym czasem został w 11 artykułach pomiędzy margrabią S. Marsan i jenerałem Buonaparte szczególnie względem wojska zawarty ostateczny traktat. — Nawet i miasto Nizza de la Paglia powstało przeciwko Francuzom, i miało być podług rozkazu jenerała Buonaparte spalone; ale król Sardyński dla ochrony winną wziął na siebie obowiązek ukarać winnych. — Dotąd przychodzi jeszcze bardzo wiele wojska przez Piemont z Francyi do armii Lombardzkiej. — Król Sardyński uczynił swoim posłem w Paryżu kawalera Revel, który tam traktat pokoju zawierał. Obywatel Lagarde, oczekiwany jako Francuzki poseł w Turynie.

Podług listów aż do d. 28 t. m. z Mediolanu, panował w całej Lombardyi niepokój, kłótnie i nieukontentowanie; kommandant francuzki i municypalności,

wydawały rozkazy za rozkazami i dyspozycje, które jedne drugie znosiły. Nałożone od Francuzów kontrybucje, znajdowały bardzo wiele trudności, i już aż w Wenecyi otworzono pożyczkę. Dnia 26 zaczęto do cytadeli Medyolańskiejskiej strzylać. Z Mantui słychać tam codziennie straszną kanonadę. — Z Genui donoszą pod d. 18 iż poseł francuzki Faypoult po odebraniu kuryera z Paryża udał się z jenerałem Murat d. 16 na sefisy senatu, gdzie miał sekretną audyencyą u doży, któremu oddał list od dyrektoryatu; ten miał w sobie wiele skarg, żądań i posadzeń mieścić, przez co cała Genua zatrwóżoną została. Dnia 17 i 18 była z tej przyczyny wielka i mała rada zgromadzona; ale treść ich naradzeń niewiadoma. Jenerał Murat wyjechał zaraz, a senat wyprowadził dnia 17 kuryera do Paryża. Tym czasem rozkazano mury miasta armatami osadzić, i wysłano w różne miejsca wojska. — Francuzi wzięli w nałożonej kontrybucyi od Modeny całą artylerją, 10,000 fuzyj, 1300 koni i wiele bydła.

Jenerał Buonaparte i kommissarz Salicetti przybyli z wielą sztabsofficyerami d. 17 do Piacency, dla rozmówienia się z świeżo przybyłym z Paryża kommissarzem. W kilka godzin złożono radę wojskową; potem wydał jenerał Buonaparte do pobliskich korpusów różne rozkazy, które się zaraz ruszyły przeciwko Bononii i Ferrara. On sam udał się tam d. 18. z oddziałem jazdy przez Parmę i Modenę. Najpierwsze wojska francuzkie stanęły

niespodzianie przed fortecą Urbano, podeszły i opanowały fortecę, zabrały komendanta i cały garnizon, który się chciał opierać w niewolę. Dnia 18 przybyła także w wieczór przednia straż francuzkiego korpusu, który się z 7000 ludzi składał do Bononii i zalecił Gonfalonierowi, aby przygotował dla całego korpusu żywność. Dnia 19 weszło to całe korpus pod jenerałem Angereau przy muzyce do miasta; ale większa go część wyszła rzymską bramą dla osadzenia tamtejszych okolic, tylko sam jenerał został się w 1000 ludzi i z armatami w mieście; stanął z woyskiem w rynku, i oświadczył miastu iż go bierze w posiadłość rzeczywospolitey Francuzkiej. Następującej nocy przybyli także jenerał Buonaparte i kommissarz Salicetti, dla których już 2 piękne pałace przygotowano. Dnia 20 zrana wezwał do siebie jenerał Buonaparte kardynała legata, i po krótkiej z nim rozmowie wyjechał kardynał tego samego dnia do rzymu. Senat wydał potem manifest, w którym oświadczył iż Francuzi weszli do Bononii dla przywrócenia dawnych praw, wolności i niepodległości miasta i rzeczywospolitey Bonońskiej. — Tym czasem rozbroili Francuzi wszystkie woyska papiezkie i zabrali w niewolę; wzięli w rekwizycyę wszystkie konie i inne potrzeby rozpisali. Z ratusza zdjęto herby papiezkie, zawieszono bonońskie i francuzkie. Senat wydał rozmaite rozporządzenia dla utrzymania rządu. — Inne korpus weszło do prowincyi Ferrara; w samem mieście nie było jeszcze do d. 23 żadnego woyska; iednak i ztamtąd wyjechał kardynał legat, i rozmówiwszy się w Bononii z jenerałem Buonaparte, pojechał do Rzymu.

Dnia 24 ruszył jenerał Buonaparte na czele znaczney kolomny woyska w kray Xcia Toskańskiego, i gdy d. 26 w Pistoia stanął, napisał do Xcia Toskańskiego następujący list: "Mości Xże Dobrodzieiu! Bandera rzeczywospolitey Francuzkiej bywa zawsze w porcie Liworno znieważoną, własność francuzkich kupców naruszoną; niemasz dnia, żeby nie był jakimś gwałtem, przeciwnym dobru rzeczywospolitey

iako też prawom narodów oznaczonym. Dyrektoryat wykonawczy udawał się po kilka razy w swym pokrzywdzeniu do W. X. M. ministra w Paryżu, który nakoniec został przymuszonym wyznać, iż nie jest w mocy W. X. M. oprzyć się przeciwko Anglikom i utrzymać neutralność portu Liworneńskiego. Więc dyrektoryat wykonywcy, czyniąc zadosyć swoim obowiązkom i powadze, uznał za rzecz potrzebną odeprzyć gwałt gwałtem, i dla obrony handlu Francuzów, zalecił mi abym wysłał iedną część pod moją kommendą stojącego woyska do obiecia Liwornu. Mam tedy honor uwiadomić W. X. M. iż d. 10 melsidor (28 czerwca) wnidzie korpus francuzkie do Liwornu, i będzie się podług neutralności zachowywać, którey my bronąć przychodzimy. Bandera W. X. M. garnizon i własność Jego, iako też i jego poddanych będą iak najswiętobliwiej szanowane. — Przy tym mam także zlecenie zapewnić W. X. M. iż dyrektoryat pragnie utrzymać przyjaźń, która obydwu kraje łączy, i że W. X. M. iako codzienny świadek gwałtów, których się angielskie okręty dopuszczają, i niemogąc temu zapobiedz, uznasz niniejsze środki, których dyrektoryat używa, za sprawiedliwe, pożyteczne i konieczne &c. „

Ten list posłał Buonaparte przez sztafs-officyera, i żądał od W. Xcia predekier odpowiedzi. Odpowiedź nastąpiła jeszcze tego samego dnia, w tych wyrazach: "Jaśnie W. Mości Dobrodzieiu! J. Xcia M. jest u siebie przekonany, iż w swoim szczerym i przyjacielskim postępowaniu niema sobie co zarzucić względem rzeczywospolitey Francuzkiej i wszystkim Francuzom w ogólności. Ten Xże, który jest przyjacielem rzeczywospolitey, niemoże iak z zadziwieniem powziąć wiadomość, o przedsięwziętych środkach dyrektoryatu. J. X. M. nie chce żadnego odporu czynić, i niezerwie przyjaźni z rzeczywospolita, owszem spodziewa się, że będąc lepiej zainformowaną cofnie niemożny swój krok. A że nie jest w mocy JW. P. Dobr. wstrzymać do dalszych rozkazów dyrektoryatu marszu do Liwornu, ode

brał już rządca portu i fortecy potrzebne rozkazy do ułożenia z nim kondycy &c. Z wyraźnego rozkazu J. X. M. W Florencyi d. 26 czerwca 1796. „

Podpisano *Vittorio Fossombroni*.

Francuzkie woyska ciągly swoy marsz wciąż przez Pisę i weszły d. 28 do Liworna, gdzie zaraz zabrały wszystkie angielskie magazyny i zapasy. — Angielska flotta krąży jeszcze około Tulonu; niedawno ścigała francuzką fregatę, na której był poseł francuzki do Konstantynopoli Aubert Dubayet i musiał się nazad do portu wrocić. — Wielka liczba okrętów angielskich i francuzkich korsarzy okryły morze śródziemne, gdzie żaden handel nie jest bezpieczny. Dla wypędzenia francuzkich korsarzy wystawiono w Korsyce 20 okrętów, którym wice król za każdego przyprowadzonego korsarza wielką nagrodę wyznaczył; od tego czasu zdobyto ich już 7.

Listy z Rzymu pod d. 17 t. m. donoszą, iż Papież wyznaczył dla ubłagania w ierażniejszych krytycznych okolicznościach pomocy Boskiej 8 dniowe nabożeństwo do S. Piotra i Pawła. — Pozniejsze listy pod d. 24 donoszą iż tam przybyło bardzo wiele kuryerów, których powiększay części daley wyprawiono; tudziez iż tam przyszła wiadomość o wnieściu woysk francuzkich do Bononii i o zaszytych tam odmianach, która się wnet oddaleniem wielu papiezskich urzędników, i odwołaniem papiezkiego ministra z tamtąd margrabiego Angelelli potwierdziła. Ztey okazyi powstała wielka niespokojność w Rzymie; lud zaczął się kupić, co bardzo zatrwożyło rząd. Wydano odezwę do ludu Rzymskiego, w której go zachęcano jako chrześcian i obywateli do spokojności; potym wyszły rozkazy do urzędów, aby przeciwko tym, którzyby spokojność publiczną mieszały ostro postępować. Tym czasem złożono radę gabinetową, po której wysłano zaraz za hiszpańskim pałsem, kurjera do hiszpańskiego posła do Bononii, a iak słyhać miało mu postać nowe zlecenia względem po

koju. — Francuzkie Xżniczki chcą się z Rzymu do Melsyny w Sycylii oddać. — Pódług listów z Neapolu pod d. 21 t. m. krzątano się tam wciąż około obrony kraju, i liczono już do 340,000 zapisanego ochotnika. Oprócz tego ofiarowano także dworowi, przeszło 60,000 dukatów i wiele innych potrzeb; wszędzie widać gorliwość i miłość do rządu i oyczyzny. Woyska stanęły pod Sulmina, Castel di Sangro, San Germano, Sora i Gaeta obozami; d. 20 wyjechał król z ministrem stanu Acton i wielu sztabsofficerami do obiechania tych obozów.

Z Paryża d. 1. Lipca.

Nasze armie nieprzestają iść ze zwycięztwa do zwycięztwa. Jedna część armii Włoskiej weszła w kraie papiezkie, a armia wyższego Renu przeszła za Ren. Oto są rapporta urzędowe.

Z Strasburga d. 24 Czerwca 1796.

Obywatele Dyrektorowie! W liście moim, który dzisiejszego poranku odesłałem kuryerem, doniosłem wam o przeysciu za Ren, owzięciu Kehl, o zabraniiu armat i 5 do 600 niewolnika, pomiędzy którymi Xżę Fürsterberg się znajduje. — Nieprzyiaciel niespodziewał się wcale tak odważnego przedsięwzięcia; wszystko było w naywiększej cichości sporządzone i wykonane. Nawet muszę wam z ukontentowaniem powiedzieć, iż bardzo małej straty naszych walecznych obrońców do żałowania mamy; pod czas przechodu za Ren nikt niezginął, chociaż w niektórych mieyscach aż pod piersi brneli w wodzie. — Zabraliśmy 20 kilka armat i tyleż wozów ammunicyynych. Armia stanęła w rownie na 2, albo 3 mile; nieprzyiaciel musiał zwinąć swoy oboz. Tego wieczora o godzinie 8 biły się jeszcze woyska z nieprzyacielem. — Stanowiska w Pfallcu nie są opuszczone, zostały tam znaczne załogi. — Czynności kommanderującego jenerała, iako też iego podkommandnych, nie można dosyć wychwalić. Wczoraj rano byli jeszcze w Neustadt, a dziś rowno ze-

dniem byli już na drugiej stronie Renu w Kehl. Coż mogą Xężta przeciwko takiemu natężeniu i waleczności, przeciwko doskonałej harmonii?—Dzisiejszego wieczora zjeżdżają się jenerałowie do Kehl; z wielkiem pośpiechem stawiają most na Renie.

Pozdrowienie i uszanowanie.

Podpisano *Hausmann*.

Od armii Mozy i Sambry nienadeszły żadne nowe rapporta.

Z Głównej kwatery Bononii d. 23. Czerwca 1796.

Obywatele Dyrektorowie! Dywizya jenerała Angereau przeszła d. 16 t. m. pod Borgoforte przez Po, a d. 19 weszła do Bononii, gdzie zastała 400 papieżkich żołnierzy, i tych w niewolę zabrała.—Ja wyszedłem d. 17 z Tortony, stanąłem d. 19 w Modenie; z tamtąd posłałem adjutanta Vignole do kommiendanta Urbino, żeby kazał bramy otworzyć, garnizonowi broń złożyć i poddać się w niewolę. Dalej ciągnąłem moją podróż do Bononii, gdzie w nocy o godzinie 12 stanąłem. W twierdzy Urbino, zastaliśmy 50 armat i prochu podostałkiem, 500 dziewierowanej broni, bardzo pięknej roboty i na 2 miesiące dla 600 ludzi wystarczająca żywność. Ta twierdza jest dobrze opatrzona, bastyonami i murem obwiedziona; jest rowami, które są wodą napełnione otoczona i ma ukrytą drogę, która niedawno została wyporządzona. Kawaler jeden Maltański miał w niej kommandę nad 300 ludzi, którycheśmy w niewolę zabrali.—W Bononii zabraliśmy kardynała legata i cały sztab officerów w niewolę i cztery chorągwie zdobyliśmy. W Ferrara zabraliśmy także kardynała legata i kommiendanta, kawalera Maltańskiego w niewolę; w zamku tamtejszym zastaliśmy 140 armat.—Artyllerya, którąśmy w Modenie, Urbino i Ferrara znaleźli, będzie dostateczną do postawienia nas w stanie do oblegnięcia Mantui.—Dwadzieścia obrazów, które nam Parma ma dostawić, są już w drodze; obraz S. Hieronima jest tak w tym kraju szacowanym, iż nam million za nie-

go ofiarowano. Obrazy z Modeny są już także w drodze. Obywatel Barthelemy zatrudnia się w tym momencie wyborem obrazów w Bononii; myśli ich 50 kilka wybrać, pomiędzy ktozemi się S. Cecylia znajduje, co ma być arcydziełem Angelos.—Naturaliści Monge, Bertholet i Thouin są w Pawii, gdzie się zatrudniają nad pomnożeniem naszego ogrodu nowemi roślinami, a gabinetu natury płodami. Rozumiem, iż niepowinni zapomnieć zrobić dokładny zbiór węzów; takowa podróż wartałaby pracy. Spodziewam się iż intro do Bononii przybędą, gdzie ich obfity plon czeka.—Malsena atakował wczoraj Beauliego forpocztę; spędził wszystkie, zabił 40 ludzi, i 50 w niewolę zabrał. Ja jestem zawsze kontent, tak iak i inni jenerałowie z karności żołnierza i dobrego postępowania.

Podpisano *Buonaparte*.

Minister wojenny podaje jeszcze zawsze specyfikacyą przyzow. Pomiedzy innymi zabrał okręt Euret z Bologne, jeden okręt angielski o 4 armatach, za który zaraz dawał jego kapitan 1500 gwineow okupu, ale ich odrzucił. Jest to już trzecia przyza, którą ten okręt w krótkim czasie zrobił; ostatnią zaprowadził do Kale.—Wewnętrzna wojna już tak dobrze iak skończona. Nazachodzie kommanderującym jenerałom nie zostaje się nic więcej, iak przypatrywać się rozbroianiu.

Na wczoraszey sekretney sefsyi rady 500, odrzucono już w pół do godziny 6 w wieczor propozycyą Defermonds w prowadzenia nowego biegu mandatów. Podczas tej sefsyi przyszło od dyrektoryatu poselstwo, w treści: Iż się anarchiści na nowo w Paryżu pokazują; iż onegdajszego dnia chciano po części projekt Baboeufskutecznie; baby, albo raczej meszczyni przebrani po kobiecemu, zebrawi się na rynku, taxowali towary podług swego upodowania, te zabierali za darmo lub też podług upodobania papierami ptacili, a zawsze się zastawiali ustawą względem mandatów &c. Dzisiaj już panuje zupełna spokojność.